

Znowu następny dzień daje powód mi by zebrać myśli
i zapytać o to Ciebie sie znów.
Znowu kolejny rok będę czekał aż odpowiesz mi,
choć pewnie nie odpowiesz mi aż po grób.
Znowu następny dzień daje powód mi by zebrać myśli
i zapytać o to Ciebie sie znów.
Znowu kolejny rok będę czekał aż odpowiesz mi
po co ja jestem tu.

Wdech łapię, ale mimo to łapię papier
i wyrzucam powietrze z którym żyję na bakier.
Mam dość już, też byś tego miał dość gościu.
Chodź tu, pokażę Ci co to zapieprz.
Żyjąc pośród kurew, studentek, łatwych dziurek,
wierząc ślepo w kulturę, już ledwo tak potrafię.
Kręcąc koniunkturę, goniąc pieniądze,
które przeganiają kaska chmurę już sam nie wiem co tracę.
Ej mam, już nie wiem sam ile można ślepo brnąć w ten twój plan.
Dzień za dniem daje coraz więcej nam takich treści.
Uwierz mi, coraz trudniej jest mi jakieś zmieścić.
Na części podziel mi rodzinę, na części.
Za dwadzieścia lat bez wiary weź się zemści.
Ja stoję tu, ja czekam na twój ruch znów.
No pokaż co naprawdę Cię kręci.

Znowu następny dzień daje powód mi by zebrać myśli
i zapytać o to Ciebie sie znów.
Znowu kolejny rok będę czekał aż odpowiesz mi,
choć pewnie nie odpowiesz mi aż po grób.
Znowu następny dzień daje powód mi by zebrać myśli
i zapytać o to Ciebie sie znów.
Znowu kolejny rok będę czekał aż odpowiesz mi
po co ja jestem tu.

Podobno miałeś na mnie plan, tak mi opowiadałeś kiedyś,
wtedy jeszcze ze mną gadałeś, wtedy.
A ja jak kretyn wierzyłem w twoje szepty
i byłem gotów oddać im się bez reszty.
Wierz mi, aż twój głos nagle zniknął
i nawet nie było mi specjalnie przykro.
A wszystko wokół nabrało nagle tempa,
Z początku dobrze, bo z początku nie pękasz,
aż przy dźwiękach mijających lat za szybami
zacząłem zastanawiać się nad tym co stało się z nami
i czemu nie zarzucasz mnie tymi planami więcej,
a głowa ciąży mi już prawie tak jak ręce.
I nie wiem sam czy przy tym tempie chcę
przeżyć tutaj jeszcze choć jeden dzień.
Bo mam już dosyć, już prowadzą mnie inne głosy,
a kolejne dni zaskakują jak ciosy.

Znowu następny dzień daje powód mi by zebrać myśli
i zapytać o to Ciebie sie znów.
Znowu kolejny rok będę czekał aż odpowiesz mi,
choć pewnie nie odpowiesz mi aż po grób.
Znowu następny dzień daje powód mi by zebrać myśli
i zapytać o to Ciebie sie znów.

Znowu kolejny rok będę czekał aż odpowiesz mi
po co ja jestem tu.